SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. WTOREK, 22 LISTOPADA 1927 R. Nr. 321.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 . 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Memorjał żydów do premjera Piłsudskiego.

Koło żydowskie domaga się skasowania niedzieli i szerszych uprawnień dla żydów.

Warszawa, 21.11 (Tel. wł.) Posłowie żydowscy Hartglas i Grünbaum w końcu października r. b. zwrócili się do marszałka Piłsudskiego z pismem w sprawie polityki obecnego Rządu w stosunku do ludności żydowskiej. Pismo to dłuższy czas trzymane było w tajemnicy i dopiero obecnie przedostały się do wiadomości publicznej niektóre wyjątki memorjału.

Autorzy pisma powołując się na mowę wicepremjera Bartla z dnia 19 lipca 1926 r., w której p. Bartel zapowiedział zmianę kursu w stosunku do żydów, stwierdzają, że w programie obecnego Rządu zrealizowane zostały 4 postulaty: uchylenie okólnika Głąbińskiego w sprawie ograniczenia żydów na wyższych uczelniach, nadania prawa publiczności pierwszym trzem klasom gimnazjum hebrajskiego, dopuszczenie języka żydowskiego w komunikatach urzędowych na kresach i wreszcie, wznowienie dekretu z dnia 7.2-1919 r. o gminach żydowskich w Małopolsce Wschodniej.

Tego rodzaju realizowanie postulatów niezadawala ludności żydowskiej i podpisani stwierdzają, że ograniczenia ludności żydowskiej nie są zgodne z art. 96 i 117 Konstytucji oraz art. 7 traktatu wersalskiego. Nie została zmienioną również ustawa o przymusowym odpoczynku w niedzielę co sprzeciwia się art. 9 i 7 traktatu Wersalskiego.

Rząd nie przeznacza sum odpowiednich na subwencje dla szkolnictwa żydowskiego i hebrajskiego, ograniczenia procentowe żydów na wyższych uczelniach stosowane są nadal, w województwie Poznańskiem żydzi mają utrudnione nabywanie nieruchomości, istnieją nadal utrudnienia przy uzyskiwaniu obywatelstwa polskiego, w końcu stwierdzają, że przy uchwaleniu budżetu na oświatę na poszczególnego żyda przypada 3 grosze, a na chrześcjanina 1 zł. 30 groszy.

Autorowie memorjału wyrażają przekonanie, że marszałek Piłsudski nie uchyli się od publicznej odpowiedzi w tej sprawie. Memorjał ten podpisali posłowie: z koła żydowskiego Hartglas, Grünbaum, Farbstein, Lewinsohn, Rozenglanz, Weinzieher i inni

ZGON PREZESA LITERATÓW ŻYDOWSKICH.

Warszawa, 21.11 (AW) Dziś rano zmarł tu prezes literatów i dziennikarzy żydowskich Hersz Dawid Meunberg, były poseł na pierwszy Sejm ustawodawczy.

Marszałek Franchet d'Esperay

ZWIEDZIŁ PORT W GDYNI I GDAŃSK.

Gdynia, 21-11. (PAT.) Dziś rano, krótko przed godz. 9, przybył tu marszałek francuski Franchet d'Esperay, powitany na dworcu przez dowódcę floty, przedstawicieli miasta i t. d. Z dworca p. marszałek udał się na Kamienną Górę, skąd z zaciekawieniem oglądał wspaniały obraz zimowy Bałtyku, oraz budujący się port. Stamtąd p. marszałek francuski Franchet d'Esperay ze swem otoczeniem udał się do portu handlowego, gdzie wsiadł na holownik „Ursus". Marszałek Franchet d'Esperay z wielkiem zainteresowaniem oglądał port handlowy. Następnie udał się do portu wojennego, witany po drodze przez oficerów i załogę okrętu Rzplitej Polski „Bałtyk", stojącego u podnóża łamaczy fal. Po wjeździe do portu wojennego p. marszałek, salutowany przez wszystkie stojące w porcie okręty wojenne, udał się do koszar marynarki wojennej, które zwiedził szczegółowo. Następnie p. marszałek Franchet d'Esperay odjechał samochodem z portu wojennego na zwiedzenie okolicy Gdyni, poczem wraz ze swem najbliższem otoczeniem przybył do hotelu „Riviera", gdzie podejmowany był śniadaniem, wydanem na jego cześć przez dowództwo floty wojennej. Po śniadaniu p. marszałek, żegnany dźwiękami „Marsyljanki", opuścił hotel „Riviera", udając się ze swem najbliższem otoczeniem samochodem do Gdańska.

Gdańsk, 21-11. (PAT.) Dziś popołudniu przybył tu samochodem z Gdyni marszałek francuski Franchet d'Esperay w towarzystwie komandora Solskiego, komandora Mohuczego i swego najbliższego otoczenia. Po przybyciu do Gdańska, p. marszałek udał się do Komisarjatu generalnego Rzplitej Polskiej, poczem w towarzystwie zastępcy komisarza generalnego p. Zalewskiego, zwiedził miasto i port w Gdańsku. Popołudniu p. marszałek francuski Franchet d'Esperay podejmowany był podwieczorkiem przez zastępcę komisarza generalnego w Gdańsku.

Ks. biskup Sliwowski żyje

I CZUJE SIĘ BARDZIEJ ZDRÓW ANIŻELI KIEDYKOLWIEK.

Warszawa, 21.11 (AW) Podana ostatnio przez katolickie pismo paryskie „La Croix" wiadomość o zgonie ks. biskupa Karola Śliwowskiego w Władywostoku okazała się nieprawdziwą.

Grono przyjaciół ks. biskupa, które wysłało z Warszawy do rodziny ks. biskupa depeszę kondolencyjną, otrzymało odpowiedź telegraficzną od samego biskupa:

— Serdecznie dziękuję za współczucie. Obecnie więcej zdrów jestem niż kiedykolwiek. Przyjaźne pozdrowienia wszystkim mi drogim. Podpisano Śliwowski

Sąd marszałkowski

NAD POSŁEM KORFANTYM

Warszawa, 21-11. (Tel. wł.) W ciągu poniedziałku sąd marszałkowski, w składzie: pos. Thugutt (superarbiter), poseł Pragier (w zastępstwie posła Diamanda) i pos. Żółtowski, jako arbitrzy, przesłuchiwał w sprawie zarzutów przeciwko pos. Korfantemu radcę prokuratorji Walfisza, red. Stpiczyńskiego, p. Gawrońskiego, prezesa Ch. D. Chacińskiego, inspektora podatkowego Ministerstwa skarbu Świtalskiego oraz b. wiceministra skarbu Markowskiego.

Sąd przyspieszył tempo pracy, aby móc zakończyć rozprawę przed ukończeniem kadencji sejmowej, a więc jeszcze w b. tygodniu.

Z RADY NACZELNEJ PSL. PIASTA.

Warszawa, 21-11. (Tel. wł.) Wczoraj zakończyły się obrady rady nacz. PSL. Piasta, które odbywały się przez dwa dni pod przewodnictwem posła Witosa przy udziale 83 delegatów. Wybrano nowe prezydjum w dawnym składzie z posłem Witosem jako prezesem. Z pośród rezolucyj na uwagę zasługuje dyrektywa dla zarządu głównego, by dążył do utworzenia jednolitego frontu wyborczego na Śląsku i na kresach wschodnich.

PRZYJAZD P. DEVEYA.

Warszawa, 21.11 (Tel. wł.) W poniedziałek o godzinie 9.25 przybył do Warszawy p. Devey, pożyczkowy obserwator amerykański. P. Deveya powitali na dworcu przedstawiciele Ministerstwa skarbu i dyrekcji Banku Polskiego

PRZEPOWIEDNIA POGODY.

Warszawa, 21-11. (Tel. wł.) W poszczególnych miejscowościach Polski termometr wskazywał następującą temperaturę:

Warszawa — 11, Poznań — 10, Pińsk — 9, Brześć — 11, Zakopane — 6, Wilno — 10, Lwów — 13, Grudziądz — 12, Gdynia — 5.

Na wtorek zapowiada P. I. M. zachmurzenie, miejscami mroźny wiatr północno-wschodni i śnieg.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21-11.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 156.00—156.25—156.00, Bank Zachodni 29.00, Bank Spółek Zarobk. 91.00—90.00—91.00, Siła i Światło 100.00, Węgiel 116.50—116.00, Nobel 48.00, Fitzner 9.25—9.75—9.25, Lilpop 39.25, Polus 0.80, Modrzejów 8.90, Ortwein 14.25—14.00, Ostrowiecki 91.00 bez kup. za 26 i 27 rok. Pocisk 3.25—3.35, Rudzki 56.75—56.50, Starachowice 74.25—74.00, Zieleniewski 22.25—22.50, Żyrardów 18.50—19.00, Borkowski 4.00. Haberbusz 160.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.47, Paryż 35.04 i pół, Wiedeń 125.70, Praga 26.41, Szwajcarja 171.95, Holandja 360.20, Sztokholm 240.20, Dolarówka 5 proc. 61.50—61.75—61.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc 59.75—59.80.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

PRZEGLĄD PRASY

Zagrabiona własność.

Ostatnie dni przyniosły podpisanie umowy polsko-sowieckiej w sprawie zwrotu niektórych zabytków i dzieł sztuki, zabranych Polsce przez rząd carski. Wiadomość o tym układzie mogła wywołać w opinji publicznej wrażenie, że ze strony Sowietów spotkała nas jakaś grzeczność, czy też nieoczekiwane ustępstwo. Tymczasem tak nie jest. Obowiązek zwrotu tych przedmiotów spoczywał na rządzie sowieckim w myśl postanowień traktatu ryskiego. Natomiast nie należy zapominać, że dotychczas nie została uregulowana kwestja zwrotu wielkiego społecznego i prywatnego majątku polskiego, zagrabionego przez Rosję. Pozycje tego dobra Polski i Polaków, znajdująceg się w rękach bolszewickich, wylicza „Kurjer Poranny“, nie zapominając również o kwestji najbardziej palącej:

Największą jednak pozycją niezałatwioną przez rząd sowiecki, a nawet więcej — pozycją, co do której rząd sowiecki wykazał maksimum złej woli — to zwrot oszczędności i depozytów obywateli polskich, złożonych w swoim czasie w rosyjskich państwowych kasach oszczędnościowych, w depozytach sądowych i bankowych, w towarzystwach ubezpieczeniowych etc.

To już nie jest krzywda rządu carskiego. To krzywda rządu sowieckiego, której rząd ten nie naprawia, mimo, że rzekomo broni on interesów klasy pracującej. A przecież większość tych oszczędności, to oszczędności drobne ludzi pracy.

Pozycja ta wynosić ma mniej więcej 300 miljonów rubli złotych. Na pokrycie tej należności rząd sowiecki zapronował w 1924 r. Rządowi polskiemu 1100 dolarów!!!

Jeżeli rząd sowiecki miałby intencje naprawienia wyrządzonych nam krzywd, to w pierwszym rzędzie powinien dołożyć starań do uregulowania zwrotu owych 300 miljonów rubli złotych, należących się wielkiej rzeszy obywateli polskich.

Kryzys wśród inteligencji.

Prezydent republiki czechosłowackiej, Massaryk, wypowiedział niedawno głęboki pogląd na kryzys wśród inteligencji czeskiej, a uwagi jego aktualne są również dla stosunków w Polsce.

Dotąd — mówił prez. Massaryk — była inteligencja wodzem kulturalnym, a w znacznej mierze i politycznym społeczeństwa.

Lecz ostatnie lata, okres powojenny przyniósł zasadniczą zmianę. Inteligencja straciła naczelne stanowiska w życiu politycznem.

Inteligent — mówił prez. Massaryk — stał się łatwo utopistą niepraktycznym i ma upodobania w skrajnym indywidualiźmie. Dziś bez mała każdy inteligent chciałby mieć swoją gazetę i swoje stronnictwo.

Przytaczając powyższe poglądy prez. Massaryka „Głos Narodu“ stwierdza, że w Polsce daje się zauważyć podobne zjawisko, a nadto spotyka się typ jeszcze bardziej szkodliwy, typ karjerowicza.

Z początkiem Polski wyzwolonej można było obserwować dziwną nachalność części naszej inteligencji w wywieszaniu partyjnych sztandarów. Całemi masami zgłaszali się ci inteligenci do pewnych stronnictw. Byli tacy, którzy w tem widzieli zapowiedź korzystnych przemian w łonie danych stronnictw i zasilanie ich przez inteligencję witali z zadowoleniem. Była to iluzja... Inteligencja ta cisnęła się po posady tłuste, po korzyści materjalne — cisnęła się do żłobu, nie zaś do pracy!

Obecnie rozgrywa się drugi akt tej komedji: Część inteligentów wciska się do Partji pracy lub Związku naprawy. Wielu wśród nich urzędników, którzy mogą tłomaczyć (nie usprawiedliwiać) nacisk z góry idący, obawą przed utratą posady lub — w najlepszym razie — przed przeniesieniem na kresy; ci przywykają do nowych stronnictw bez hałasu. w ścisłem zaś kółku znajomych próbują się usprawiedliwić: — „musiałem“. Są jednak inni, którzy to robią z hałasem. Najwidoczniej, by zwrócić uwagę na swoją „ofiarę z przekonań“. A wszedłszy do obozu „majowego“ puszczają się z zasiedziałymi już domownikami w zawody o rekord na punkcie lepszej prawowierności „sanacyjnej“. Typ to najgorszy...

Oczywiście pozostaną w „sanacji“ tak długo, jak długo „sanacja“ będzie istnieć. Z chwilą, kiedy straci pod nogami grunt, będą szukać innego dla siebie schronienia. — a zawsze w tym obozie, który będzie górą...

W rzeczywistości jest to pospolita komedja: „sanacja“ wie, że ma do czynienia z karjerowiczami, ale ich przyjmuje, bo ich potrzebuje; nowozaciężni zaś „sanatorzy“ im głośniej mówią o swoich „ideowych“ pobudkach zmiany poglądów, tem głodniejsi są — nagrody. Obydwie strony wychodzą na tem narazie doskonale! Źle zaś, najgorzej, wychodzi na tem państwo!

Odmówieniem płacenia podatków
zamierza stronnictwo chłopskie w Rumunji

OBALIĆ OBECNY DYKTATORSKI RZĄD.

Bukareszt. 21-11. (PAT.) Wczoraj odbyła się tu konferencja parlamentarzystów i delegatów organizacji narodowej partji chłopskiej w Bukareszcie. Rząd przedsięwziął rozległą ochronę wojskową. Ulicami miasta przeciągały liczne patrole wojskowe. Konferencja trwała do późnego wieczora. Głównym tematem konferencji była kwestja, jakiemi środkami można będzie obalić obecny rząd. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko zakazowi odbycia kongresu, planowanego w Alba Julja. Komitet wykonawczy stronnictwa otrzymał polecenie, aby w ostateczności zorganizować bierny opór obywateli, tj. aby wezwać ludność do odmówienia rekruta i niepłacenia podatków. Konferencja wyraziła zarządowi stronnictwa votum zaufania. Omawiano również sprawę powrotu księcia Karola, jednak poseł Maniu oświadczył, że kwestja ta nie jest obecnie aktualną. Wszyscy członkowie konferencji oświadczyli gotowość współdziałania ze stronnictwem posła Jorgi. w sprawie połączenia się stronnictw opozycyjnych.

Manifestacje monarchistyczne

W AUSTRJI I WĘGRZECH NA RZECZ SYNA B. CESARZA KAROLA.

Wiedeń, 21.11 (Tel. wł.) W kościele Kapucynów we Wiedniu odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji 15-letniej rocznicy urodzin Ottona, syna b. cesarza Austrji Karola.

W nabożeństwie wzięli udział liczni przedstawiciele arystokracji węgierskiej. Po mszy św. przemówił do zebranych pułk. Wolff w mundurze oficera dawnego regimu, zapowiadając, że za dwa lata, to jest do dojścia do pełnoletności, Otton jako król wjedzie tryumfalnie do Austrji. Jednocześnie wiele podobnych nabożeństw, urządzonych przez koła legitymistyczne, odbyło się na Węgrzech. Na jednym z nich w Budapeszcie oświadczył hr. Tichy: „Nasz król Karol przejdzie przez morze krwi i zaleją nią świat cały, aby zbudzić swój naród z uśpienia“.

Przygotowania rosyjskie

DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Londyn, 21.11 (AW) Ryski sprawozdawca „Daily Telegraph“ donosi, że delegacja rosyjska przygotowuje się do bardzo żywej roli jaką zamierza odegrać na przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej na posiedzeniu w dniu 30 b. m.

Delegacja rosyjska przedłoży szczegółowy projekt rozbrojenia na tejże konferencji. Delegacja otrzymała podobno instrukcje co do rokowań w sprawie przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Anglją a Moskwą.

Rewolucjoniści macedońscy

PODRZUCILI PO POCIĄG MASZYNĘ PIEKIELNĄ.

Białogród, 21-11. (PAT.) Na linji kolejowej Usküb — Kumanowo eksplodowała wczoraj wieczorem w pobliżu stacji Aleksandrowo maszyna piekielna, która była umieszczona pod ostatnim wagonem pociągu towarowego. Wagon ten został strzaskany. Innych szkód wybuch nie wyrządził. Maszyna piekielna ma być tej samej konstrukcji, której używali rewolucjoniści macedońscy przy ostatnich zamachach, dokonanych w październiku.

Białogród, 21-11. (PAT.) W związku z wybuchem maszyny piekielnej na torze kolejowym na linji Skopnie — Kumanowo, pisma białogrodzkie donoszą, że zamach godził głównie w pociąg pasażerski, tembardziej, że w miejscu, gdzie umieszczono bomby po obu stronach toru ciągnie się przepaść. Szkody spowodowane przez wybuch zostały naprawione w ciągu nocy, a ruch kolejowy odbywa się normalnie. Zamach przypisywany Bułgarom wywołał bardzo żywe oburzenie w Skopnie oraz w Macedonji południowej. Oddziały żandarmerji poszukują sprawców zamachu.

KOLEJ WARSZAWA — KIELCE — KRAKÓW.

Warszawa, 21-11. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacji przystąpi do wytknięcia w sezonie zimowym trasy nowej linji kolejowej Warszawa — Radom oraz Miechów — Kraków, które to odcinki razem z linją Radom — Miechów mają stanowić najkrótsze połączenie między Warszawą a Krakowem via Kielce — Radom. Budowa tych linij, o ile znajdą się na to kredyty, rozpocznie się już na wiosnę przyszłego roku.

GEN. SOSNKOWSKI WE LWOWIE.

Lwów, 21.11 (PAT) Bawił tu wczoraj wracając z Rumunji do Warszawy generał Sosnkowski. Panu generałowi towarzyszy atache wojskowy Rumunji. Wieczorem na cześć generała Sosnkowskiego odbyło się przyjęcie w hotelu George'a, urządzone przez generała Głuchowskiego. Wieczorem generał Sosnkowsi odjechał do Warszawy.

POLSKO-NIEMIECKA UMOWA EMIGRACYJNA.

Warszawa, 21-11. (Tel. wł.) Polsko-niemiecka umowa emigracyjna będzie podpisana we czwartek lub piątek w Warszawie. Umowa ta została parafowana w zeszłym tygodniu w Berlinie.

PAPIEŻ ZWOŁUJE KONSYSTORZ.

Rzym, 21-11. (Tel. wł.) Papież zwołuje na połowę grudnia konsystorz, na którym nastąpią nominacje kardynałów. Oczekiwana jest na konsystorzu mowa papieża o nacjonaliźmie i „Action Francaise“.

FLOTA HANDLOWA ROŚNIE.

Gdynia, 21.11 (AW) W odbytem tu wczoraj posiedzeniu rady naczelnej „Żeglugi Polskiej“ województwo śląskie zgłosiło swój akces do towarzystwa z dwoma statkami do 5.000 ton nośności, każdy dla przewożenia węgla na morze Śródziemne. Koszt budowy tych statków wynosił około 5 miljonów zł

Z całej Polski.

MORD POLITYCZNY WE LWOWIE.

W niedzielę rano o godzinie 5 do mieszkania przy ulicy Paulinów 16 wtargnęło dwuch osobników, którzy zastrzelili w łóżku Michała Huka, b. studenta uniwersytetu ukraińskiego, obecnie konserwatorjum muzycznego. Uciekając, mordercy zasypali ślady swe w śniegu papryką, uniemożliwiając pościg przy pomocy psa policyjnego. Wyjaśnieniem przyczyn mordu zajęła się policja polityczna, która m. in. przeprowadziła dokładną rewizję w ukraińskim domu akademickim. Zabity Huk jest synem funkcjonarjusza policji austrjackiej i w ostatnim czasie popadł w konflikt z tajnemi organizacjami ukraińskiemi.

SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW W POLSCE.

Świeżo wydany rocznik „Statystyki spółdzielni“ należących do „Związku spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej“ zawiera dane statystyczne, dotyczące 849 spółdzielni, należących do tego Związku z r. ub. Najwięcej było spółdzielni spożywców (817), spółdzielni wytwórczych 10, księgarskich 4, mieszkaniowych 6, kredytowych 3 i 9 Związków okręgowych. Do 817 spółdzielni spożywców należało w dniu 1 stycznia r. b. 418 tysięcy członków, a więc zgórą 500 na jedno stowarzyszenie. Wszystkie te spółdzielnie sprzedały w r. z. rozmaitych towarów za 109 i pół miljona zł., a więc 1 członek nabywał rocznie za 264 złotych. 193 spółdzielnie prowadziły własne wytwórnie (119 piekarń, 29 rzeźni, 9 gospód). Ogólna wartość produkcji tych wytwórni wynosiła 15 miljonów zł. Wszystkie te spółdzielnie wraz ze Związkiem centralnym zatrudniały około 4.700 pracowników.

HELOCI POLSCY... ŻYDOWSKIEGO GENJUSZU.

„Głos Narodu“ dowiaduje się o ciekawych stosunkach jakie wytworzyła „sanacja“ w Rzeszowie. Liczy ona ze swym prowodyrem niejakim dr. Krogulskim 26 ludzi. Dyrekcję prywatnego gimnazjum żeńskiego nadano Rusinowi. Podobno główny sanator przygotowuje sobie mandat do Sejmu. Przeszedł wszystkie stronnictwa i programy, we wszystkich partjach był, więc dobrze jest przygotowany do roboty parlamentarnej, szczególnie pod batem, do którego go przyuczyła „sanacja“. Smutny staje się przy tem kumaniu się z żydami i rusinami „sanacji“ los Polaków. Doszło do tego, że żydzi rzeszowscy ośmielili się rzucić Polakom w twarz publicznie w miejscowem sjonistycznem piśmie:

— „Wy Polacy jesteście helotami naszych pieniędzy i naszego genjuszu“.

W Rszszowie w tej chwili takie zapanowały stosunki, że to nikogo podobno nie zdziwiło.

ARESZTOWANIE 47 KOMUNISTÓW W MŁAWIE.

Po dłuższych obserwacjach i wywiadach, policja w Mławie wykryła w nocy z 19 na 20 b. m. lokal w Mławie, gdzie mieścił się dzielnicowy komitet związku młodzieży komunistycznej. W chwili wkroczenia policji odbywało się walne zgromadzenie komitetu. Uczestnicy zebrania w panicznym strachu rzucili się do drzwi i okien, lecz zastali je obstawione przez policję i wywiadowców. Aresztowano 47 osób przeważnie żydów w tej liczbie i trzy kobiety. Wynikiem rewizji, trwającej kilka godzin, było znalezienie broszur, odezw, okólników i t. p. papierów komunistycznych w języku polskim i żydowsikm. Na stołach zastawionych prowizorycznemi zakąskami (jak w teatrze) był utworzony ze specjalnie wypieczonego ciasta duży napis w języku polskim i żydowskim tej treści „Niech żyje rewolucja!“ W mieszkaniach poszczególnych członków aresztowanych podczas zebrania znaleziono referaty o 10-leciu rewolucji bolszewickiej. Aresztowanych wraz z dowodami rzeczowemi przekazano prokuratorowi.

TECHNIKA WYBORÓW.

Niedługi już okres czasu dzieli nas od terminu wyborów. Przygotowania do walki o mandaty w pełnym toku. W tej chwili odbywają się kombinacje strategiczno-polityczne, wodzowie partyj i partyjek tworzą wspólne fronty, bloki, porozumienia, formułują programy wyborcze, wytwarzają nastroje, produkują hasła. Gdy ta pierwsza część roboty zostanie wykonana, przystąpią do części taktycznej, do technicznego przeprowadzenia wyborów w poszczególnych środowiskach i okręgach.

Walka o mandaty oparta na niezwykle demokratycznej pięcioprzymiotnikowej ustawie jest niezmiernie kosztowna, a zarazem obfituje w wiele kombinacyj, nie mających zbyt wiele wspólnego z moralnością.

Wybory wymagają dużo pieniędzy. Drukowanie afiszów, ulotek, odezw, opłacanie mówców agitacyjnych, propagandowe samochody, wynajmowanie sal itd. wszystko to kosztuje grube sumy, nikt za darmo nie będzie drukować, ani nie ofiaruje w prezencie samochodu czy chociażby benzyny. Skąd stronnictwa i partje biorą na to pieniądze? Poważne, uczciwe, ideowe zbierają fundusze przez opodatkowanie swych członków. Inne, działają nie jawnie, jako stronnictwa, a w postaci związków zawodowych, oświatowych, kółek rolniczych i te uzyskują poprostu subwencje na cele, nie mające nic wspólnego z wyborami; w praktyce jednak „umiejętną gospodarką" potrafią rzucić na akcję wyborczą w ten czy inny sposób poważne nieraz kwoty. Wreszcie, drobne partyjki, ambitni kandydaci na posłów urządzają wyprawy „po złote runo" do Ameryki, gdzie przy odpowiednio zaaranżowanej agitacji zdobywają dolary. Czego się nie robi dla miłości mandatu poselskiego?

Gdy pieniądze są zmobilizowane i literatura demagogiczna gotowa — kolej na przekonywanie wyborców. Po ostatnich wyborach do Sejmu utworzył się związek zawodowy agitatorów. Związek ten począł się chwiać w ciągu 3 lat bezczynności, ale obecnie poczyna stawać już na pewnych nogach. Na agitatorów wzmógł się popyt i niektóre partje ofiarowywują po 1200 zł. miesięcznej gaży. Akcja agitacyjna wzmacniana jest przez bojówki, których zadaniem jest „spokojne" przeprowadzanie wieców. Kto słaby „w buzi", a mocny w dłoniach, ten engegement ma zapewnione. Słynne są przecie bojówki milicji P. P. S., zorganizowane na wzór wojskowy, pięknie wyposażone w pałki i rewolwery. Sanacja posiada dla swych bojówek materjał w „Strzelcu" (przykład: w Warszawie), chłopi na wsi dysponują zieloną milicją itd.

Działalność bojówkarzy nie jest bezpieczna, przeto i pensje są dość znaczne. Uposażenie bojowców wynosi miesięcznie od 250—400 złotych. Jak na te ciężkie czasy — nieźle.

Prawdziwe żniwa w okresie wyborczym zbierają drukarze. Miljony afiszów, odezw, ulotek, numerków, haseł na przeróżnego koloru papierach, podreperują napewno niejedną kryzys przeżywającą drukarnię.

Agitacja, bojówki, odezwy nie wyczerpują techniki wyborczej. Znany był powszechnie sposób przeprowadzania wyborów przed wojną na terenie Małopolski, umiejętnie stosowany przez ówczesnego namiestnika p. Bobrzyńskiego. Starostowie, wójtowie, sołtysi otrzymywali polecenia, jak ma ludność głosować. I ludność w znacznej mierze głosowała tak, jak jej kazano. Niski poziom uświadomienia społecznego i obywatelskiego umożliwiał stosowanie tego systemu z dość dużą skutecznością.

Jak widać, chociaż Polska obdarzona jest rzekomo najbardziej uczciwą, sprawiedliwą ordynacją wyborczą, opartą na pięcioprzymiotnikowem prawie głosowania, przecie to prawo nie umożliwia zupełnie szczerej, uczciwej walki wyborczej, dając szerokie pole do kupowania głosów, a tam, gdzie słowo i pieniądz nie pomaga, do zdobywania [illegible] siłą przy pomocy bojówek

Tendencją grup umiarkowanych, narodowych było przeprowadzenie pewnej sanacji w tej kwestji. Jednak oficjalna „sanacja" uniemożliwiła to, przeciwstawiając się gwałtownie wszelkim reformom. P.

Niemcy polscy w świetle cyfr.

NIEMCY NIGDZIE W POLSCE NIE POSIADAJĄ WIĘKSZOŚCI.

Liczbę Niemców, mieszkających w chwili obecnej w Polsce, dość trudno ustalić, gdyż od czasu przeprowadzenia ostatniego powszechnego spisu ludności w dniu 30 czerwca roku 1921, liczba Niemców uległa bardzo znacznym zmianom. Ponadto spis nie obejmował Górnego Śląska, który dla stwierdzenia liczby tej ma nader doniosłe znaczenie.

Na zmianę absolutnej cyfry Niemców w Polsce złożyła się głównie masowa ucieczka ludności niemieckiej z Wielkopolski i Pomorza w roku 1920

Wówczas to za urzędnikami uchodziły do Niemiec sfery niemieckie handlowe i rzemieślnicze, które wśród ludności polskiej utrzymać się mogły pod względem gospodarczym jedynie przy poparciu niemieckich sfer urzędniczych i wojskowych.

Według twierdzeń kół niemieckich liczba Niemców w Województwie Poznańskiem i Pomorskiem wynosi obecnie 330.000.

Heidelck, kierownik bydgoskiego Biura zjednoczenia niemieckiego w Sejmie i Senacie w numerze 5-tym rocznika IV z maja roku 1927 „Deutsche Blatter in Polen" na stronie 221 podaje 110.000 Niemców na Pomorzu, a w Poznańskiem 220.000, czyli razem 330.000, natomiast wydawane przez „Deutsches Ausland-Institut" w Stutgardzie czasopismo „Die Auslanddeutschen" podaje tylko 300,000 Niemców w Poznańskiem i na Pomorzu.

Jak się przedstawia liczba Niemców w województwie Śląskiem?

Nietrudno jest ustalić liczbę Niemców na byłym Śląsku austrjackim, gdyż teren ten objęty był spisem powszechnym w wrześniu roku 1921 a od tego czasu liczba Niemców nie uległa tutaj żadnym zmianom.

Spis ten nie obejmował Górnego Śląska, gdzie ostatnie dane cyfrowe, dotyczące narodowości pochodzą jeszcze z czasów pruskich ze spisu ludności w roku 1910. Liczba Niemców wynosiła wówczas na Śląsku przyłączonym do Polski 265.000, a liczba ogółu ludności 892.000. Ten stosunek uległ, jak to słusznie sądzi p. Zygmunt Staliński, autor cennej rozprawy, dotyczącej mniejszości niemieckiej w Polsce, umieszczonej w kwartalniku „Sprawy Narodowościowej", dość poważnym zmianom.

Przedewszystkiem przypada na lata te wzrost uświadomienia ludności polskiej pod względem narodowym, tak, że ludność, która w roku 1910 pozwalała zaliczyć się do Niemców, obecnie napewno zaliczyłaby się do narodowości polskiej. Ponadto należy uwzględnić, że na ten okres przypada powrót dużej liczby uchodźców-Polaków ze Śląska Opolskiego.

Wreszcie dla ustalenia liczby Niemców trzeba mieć na uwadze emigrację wielkiej liczby urzędników niemieckich i olbrzymi napływ urzędników z Małopolski. Fakt ten musiał przyczynić się do zmiany na naszą korzyść stosunku liczebnego do Niemiec.

Autor artykułu oblicza liczbę Niemców na podstawie odsetku dzieci i to na statystyce kilku roczników na 229.000.

Na Śląsku Cieszyńskim liczba Niemców wynosiła w roku 1921 — 29.000 osób. Zatem w całem województwie Śląskim można liczbę Niemców ustalić na 257.000, tj. na 20 procent ludności.

Jaki więc jest procentowo stosunek Niemców w poszczególnych województwach?

Pierwsze miejsce zajmuje województwo Śląskie z 20 procent, pozatem istnieją województwa liczące 10 —5 procent Niemców.

W województwie Poznańskiem jest Niemców w stosunku do reszty ludności 9.6 procent, w Pomorskiem 9.37 procent, Łódzkiem 5.6 procent, Warszawskiem 3 procent, Wołyńskiem 2 procent, Stanisławowskiem 1 procent. Reszta województw liczy już poniżej 1 procent.

Tylko w Bielsku liczba ludności niemieckiej liczy 65 procent, Katowice 45 procent, Chodzieży 32 procent.

Niemcy zatem, rozproszeni po całej zachodniej połaci Polski nigdzie nie posiadają większości.

Za leczenie paraliżu postępowego malarja

OTRZYMAŁ PROFESOR WAGNER JAUREGG NAGRODĘ NOBLA.

Nagroda Nobla za zasługi w dziedzinie medycyny została przyznana w tym roku słynnemu uczonemu, profesorowi uniwersytetu wiedeńskiego, Wagnerowi Jaureggowi, za badania w dziedzinie leczenia chorób nerwowych, a właściwie za wprowadzenie nowego sposobu leczenia paraliżu postępowego.

Problemat leczenia paraliżu postępowego należy do najcięższych zadań medycyny i do niedawna jeszcze stwierdzenie tej choroby u pacjenta było równoznaczne z wyrokiem śmierci, poprzedzanej kilkoletnim okresem najcięższych cierpień, ruiną psychiczną i fizyczną.

Przyczyną paraliżu postępowego jest kiła. Statystyka wykazuje, że w niektórych krajach — w południowej Europie i Ameryce — do 25 proc. mieszkańców ma syfilis, u murzynów wschodniej Afryki liczba ta dochodzi do 80 proc.! U nas około 3 proc. ludności chorych jest na kiłę. Przyjmując, że 4 — 5 proc. wszystkich syfilityków w Polsce kończy na paraliż postępowy, nie można się dziwić, że 20 — 30 proc. wszystkich umysłowych chorych — to paralitycy.

Od wieków szukano bezowocnie środka na tę straszliwą chorobę. Zdawało się, że został on wynaleziony z chwilą, gdy udało się stwierdzić, że paraliż jest skutkiem kiły i gdy Erlich wynalazł Salvarsan!

Jednak pokładane nadzieje zawiodły i paraliż postępowy był nadal nieuleczalny. Dopiero w ostatnich latach Wagner Jauregg wskazał skuteczny środek. Zauważył on, że u paralityków, chorujących na choroby z wysoką gorączką, jak dur, zimnica, róża, zakażenie krwi, następuje znaczne polepszenie stanu chorego. Pierwsze próby drogą zastrzyków ciał bakteryjnych, celem wywołania wysokiej gorączki dla celów leczniczych w połączeniu z leczeniem specyficznem (rtęć i jod) zaczął przeprowadzać Wagner Jauregg już w r. 1890. Użył on w tym celu tuberkuliny.

Wyniki były zachęcające. U połowy chorych stwierdzono poprawę, u niektórych chorych nastąpiło tak znaczne polepszenie, że mogli powrócić do pracy zawodowej. Dodać zresztą należy, że byli to wszystko paralitycy w początkowem stadjum choroby.

Leczenie paraliżu przechodziło ewolucję: tuberkulina, tyfus, zastrzyki preparatów białkowych i wreszcie malarja. Po przebyciu przez chorych 10 — 12 gorączek zostawały te choroby stłumione. Najlepsze wyniki dała malarja, która ma jeszcze tę zaletę, że można ją łatwo wyleczyć chininą. Kilka tysięcy wypadków paraliżu postępowego w początkowem stadjum, poddanych kuracji malarycznej w klinice prof. Wagnera Jauregga, wykazało, że w tem stadjum choroby przeprowadzone szczepienia dają prawie 100 proc. wyleczenia!

W późniejszych stadjach choroby udawało się u połowy chorych osiągnąć rezultaty zadawalające, wrócić chorym zdolność do pracy zawodowej. U pozostałych następowało takie polepszenie, że można było ich oddać pod opiekę domową.

Dzięki leczeniu gorączkowemu i infekcyjnemu, szczególnie zaś dzięki leczeniu malarją, problemat leczenia i wyleczenia paraliżu postępowego został skierowany na realne tory.

Jeżeli istnieją uzasadnione — na mocy dotychczas osiągniętych rezultatów — nadzieje, że paraliż postępowy będzie chorobą uleczalną, jest to w pierwszym rzędzie zasługą twórcy gorączkowej terapji, prof. Wagnera - Jauregga.

Dr. S. N.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Program radjowy

na wtorek, dnia 22 listopada.

Warszawa. 1111 m. Godz. 17.05 rozmaitości, wypowie p. L. Lawiński Godz. 17.45 koncert popołudniowy, kameralny. Wykonawcy: Zofja Ossendowska (skrz.), Jadwiga Zalewska (fort.), Zygmunt Mossoczy (śpiew) i Helena Zaleska (akomp.), K. Wiłkomirski (wiolonczela). W programie utwory kompozytorów polskich Godz 22.30 transmisja muzyki tanecznej.

Poznań. 344.8 m. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Czego się możemy uczyć z przyrody", wygł. dr. J. Rzóska, asystent un. pozn. Godz. 20.30 transmisja z opery poznańskiej opery komicznej Fr. Smetany „Sprzedana narzeczona" z udziałem A. Lubicz, Fr. Bodlewicza, A. Mazanka, dyryguje Z. Wojciechowski.

Kraków. 422 m. Godz. 16.40 odczyt p. t. „Z wycieczki w Beskid Zachodni", wygł. p. T. Rettinger-Zubrzycka. Godz. 17.20 odczyt p. t. „Wyspa Ceylon, kraj pereł i rubinów", wygł. dr. Michał Siedlecki, prof. un. Jag. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Na marginesie moich poczynań literackich", wygłosi p. Jalu Kurek. Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon".

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Wtorek	Dziś Cecylji P. M. Jutro Klemensa P. M. Wsch. słońca 7.3 Zach. „ 15.43

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Zew morza“.
Kino „Sfinks“ — „Zięć Firmy Kon“.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Wtorek 22 bm. „Nasza żonusia“, znakomita farsa Avery Hopwooda. Reżyserował dyr. Zbucki. Początek godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W czwartek — „Nasza żonusia“. Początek o godz. 8.15.

W piątek gościnny występ artystów „Qui pro quo“: Marjana Rentgena, Anny Zabojkiny, Haliny Narkiewicz, Marji Korskiej, Stefanji Betcherowej, Witolda Romaniszyna oraz baletu złożonego z 14 osób. Dana będzie rewja pt. „Aaa! Proszę siadać!“ Dyrekcja teatru miejskiego, chcąc uprzystępnić wszystkim możność ujrzenia sympatycznych artystów, wprowadza bilety kredytowe, lecz bez procentu. Ceny od 1.70 do 7.20 zł. Początek o godz. 8.15.

W DĄBROWIE.

We wtorek jeden gościnny występ artystów operetki warsz.: Kazimiery Horbowskiej, Marjana Wawrzkowicza i duetu Jurhan. Początek o godz. 8.15. Ceny od 1.20 do 5.20 zł.

NA NIEMCACH.

W środę występ teatru miejskiego z Sosnowca w znakomitej farsie „Pan naczelnik — to ja“ z dyr. Zbuckim w roli głównej.

Teatr w Katowicach.

BEETHOVENOWSKI KONCERT SYMFONICZNY.

W środę dnia 23 bm. odbędzie się w teatrze polskim w Katowicach o godz. 8 wieczorem wielki koncert symfoniczno-chórowy Tow. śpiewu „Ogniwo“, które wykona m. in. kantatę Beethovena „Cisza morska“ oraz fantazję chórową op. 80, w której biorą udział: pianista prof. Turczyński z Warszawy oraz śpiewacy artyści pp. Laura Kochańska, St. Barwińska, J. Stępniowski i J. Popiel. Prof. Turczyński odegra pozatem koncert fortepianowy Es-Dur. Orkiestrę teatralną dyryguje p. St. M. Stoiński. Bilety do nabycia w kasie teatru. (Została się tylko już mała ilość).

REPERTUAR.

Wtorek 22 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż“ po raz ostatni.
Środa 23 bm. Koncert „Ogniwa“.
Piątek 25 bm. „Oj młody, młody“ po raz ostatni.
Sobota 26 bm. „Casanova“.

× **WIECZÓR ARTYSTYCZNY NA SATURNIE.** W sobotę 19 b. m. mieszkańcy Saturna i otaczających ją okolic zostali poruszeni niezwykłem zjawiskiem. Oto o godzinie 8 wieczorem w skromnie, lecz gustownie przybranej sali klubu miejscowego, wypełnionej po brzegi odbył się wieczór artystyczny staraniem miejscowej N. O. K. Najpierw zabrzmiały, struny skrzypiec sympatycznego, a znakomitego artysty B. Mazurkiewicza i artystycznego akompanjamentu p. Nowakowej, którzy czarowali zachwyconych grą słuchaczy, bardzo ładnie deklamował p. Trzeiński, a współzawodniczyła z nim p. H. Litwinowiczowo. W części drugiej po podniesieniu kurtyny ukazał się widzom cudny obóz cygański: śniade a rumiane buzie cyganek, mieniące się barwami brylantów na ich głowach diademy, sznury pereł i barwne suknie, a obok dziarska postawa cyganów oraz udatnie i z werwą odtańczona węgierka, zachwycały widzów. Nakoniec ukazał się nasz miły sielki obraz — sianożęcie: chwacey kosiarze w krakuskach, urocze krakowianki w kwiecistych sukienkach, mieniące się gorsety z pękami barwnych wstęg, sprawiały miłe wrażenie. Obok prawdziwej kopy aromatycznego siana, a wśród tej spracowanej drużyny uwijał się poważna gosposia i marsowy kmieć, częstując miodem i kołaczem. Poczem zerwała się ta młódź i zatańczyła ochoczo, przytupując, naszego miłego, kochanego krakowiaka.

— Wszystko to stało się na skinienie p. Władysławowej Wojcikiewiczowej, przewodniczącej N. O. K. na Saturnie, którą wdzięczna publiczność wywołała na scenę. Po skończonym wieczorze odbyła się zabawa taneczna.

Widz.

Echa uroczystości niedzielnej.

PRZEMÓWIENIA NA AKADEMJI KU CZCI J. E. KS. BISKUPA KUBINY.

Wczoraj daliśmy krótkie i ogólnikowe sprawozdanie z akademji ku czci J. E. ks. biskupa Kubiny, urządzonej w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, przyczem zaznaczyliśmy, że istotną treścią wspomnianej uroczystości były dwa przemówienia dyr. Nowakowskiego i J. E. ks. biskupa Kubiny.

Trudno jest w artykuliku dziennikarskim dać przybliżony obraz tej pięknej formy literackiej, jaką daje swym spokojnym i zrozumiałym a jednocześnie pełnym polotu poetyckiego wywodom dyr. Nowakowski, mówca o dużej elokwencji i umiejący zahypnotyzować słuchaczy czarem prawdziwie pięknego języka. Lecz ani forma literacka, ani umiejętność przykuwania uwagi słuchacza nie wystarczyłyby, gdyby nie myśl przewodnia mowy, która, jak pisaliśmy wczoraj, pozostawiła po sobie wrażenie nie zatarte.

Słusznie w swej głęboko przemyślanej odpowiedzi zaznaczył J. E. ks. biskup Kubina, że dobrze się stało, iż zorganizowano akademję, bo powstała przez to możność usłyszenia przemówienia dyr. Nowakowskiego. W mowie tej od źródeł powstania Kościoła rzymsko-katolickiego, to jest od nauki Chrystusa, przeszedł mówca do znaczenia i wpływu kościoła katolickiego w Polsce. Ojczyzna nasza z jednej urny przeznaczeń i w jednej chwili otrzymała państwowość własną i wiarę w Chrystusa dlatego idea państwowości polskiej tak się zrosła z ideą kościoła katolickiego, że Polska i katolicyzm jedno znaczą. A później przesuwał się przed wyobraźnią słuchaczy olbrzymi korowód postaci prymasów gnieźnieńskich, biskupów krakowskich i cichych pracowników nauki, odzianych w szaty duchowne, a więc postacie Duninów, Kadłubków Bodzantów, Oleśnickich, Długoszów, Skargów, a w czasie niewoli Brzózków i Mackiewiczów. — O żyjących mówić nie trzeba. Po nas dopiero jakiś natchniony uczony oceni zalety serca i umysłu tych, którzy dziś dzierżą rządy dusz w Polsce.

Odpowiedź J. E. ks. biskupa Kubiny była nietylko okazją do wyrażenia szczerego zachwytu dla mowy dyr. Nowakowskiego, ale zarazem jej pięknem uzupełnieniem, którego zasadniczym motywem były przytoczone przez J. E. ks. biskupa słowa ks. Kajsiewicza:

— Na duszy polskiej jest wymalowany obraz chrześcijaństwa al fresco.

Al fresco, to jest tak, że farby obraz przenikają ścianę i stają się jej częścią nieodłączną. Jeżeli ściana się zawali, to i obraz zginie, a gdyby kto chciał obraz zniszczyć, to i ścianę do ruiny doprowadzi. Polska bez wiary istnieć przestanie, a i wiara w Polsce bez jej niepodległości do upadku się chyli. Wreszcie Dostojny Gość Sosnowca użył swego zwykłego refrainu, do którego najwidoczniej dużą przykłada wagę, skoro mówi o tem przy każdej okazji. A refrain ten brzmi: — Nie mówcie, że jest źle, że niema ratunku, że zła wyplenić nie można.

Nie bądźmy pesymistami, lecz z wiarą w lepsze jutro i radością w sercach bierzmy się do pracy nad urabianiem dusz ludzkich. Zagłębie cieszy się w Polsce złą opinją, ale to opinja niesłuszna, bo wśród tych zadymionych murów, wśród tego lasu kominów żyje wielka i niezaspokojona tęsknota za Królestwem Bożem. Bezrobocie, nędza, walki partyjne — to rzeczy przejściowe, ale pozatem w duszach ludzkich tkwi odwieczna tęsknota za ideałem. Pola są białe od zbóż dojrzałych, trzeba tylko z wiarą, jeżeli nie w własne siły, to w siły Boga i Jego nauki, iść i zbierać żniwo — święte.

Dodajmy od siebie, że pierwszy biskup częstochowski, syn ziemi Śląskiej, a lepiej jeszcze, dziecko ludu śląskiego, zna tajemnicę zdobywania sobie niekłamanego szacunku nawet wśród tych, których indyferentyzm religijny odsuwał od spraw Kościoła. Wielka wiedza, połączona z doświadczeniem życiowem, które zdobyć można jedynie na kamienistej drodze podnoszenia się z nizin społecznych aż na wyżyny tronu biskupiego, daje J. E. ks. biskupowi Kubinie wyjątkową możność owocnego pracowania w takiem środowisku, jak nasze Zagłębie.

Łącząc się z wielu życzeniami, złożonemi J. E. ks. biskupa Kubinie, wołamy i my z głębi serca: Ad multos annos!

× **O 20-PROCENTOWY DODATEK ŚLĄSKI DLA ZAGŁĘBIA DĄBR.** W dn. 19 bm. odbyła się w lokalu biura Urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu konferencja porozumiewawcza Stowarzyszenia urzędników państwowych Koła w Sosnowcu, przy udziale delegatów zrzeszeń wszystkich instytucyj państwowych, w celu wynalezienia sposobu wspólnego wystąpienia do miarodajnych czynników o uzyskanie dodatku, jaki pobierają urzędnicy państwowi na Śląsku. Po zagajeniu zebrania przez p. Chropacza, przedstawiciela zarządu Zrzeszenia urzędn. państw. w Sosnowcu, uchwalono: 1) ustanowić stałą komisję porozumiewawczą wszystkich zrzeszeń urzędniczych, 2) powołać komisję redakcyjną, która opracuje memorjał z projektem przyznania urzędnikom państwowym powiatu Będzińskiego 20 proc. specjalnego dodatku. Memorjał ten będzie przesłany na ręce p. prezesa ministrów w ciągu 14 dni. Do opracowania memorjału zostali powołani: pp. insp. Pawłowicz, prof. Zyllinger, Mełczyński, Patocki i Słabiak.

× **DZIEŃ OŚWIATY POZASZKOLNEJ W BĘDZINIE.** Stosownie do zapowiedzi, zarząd koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie urządził w ubiegłą niedzielę obchód dnia oświaty pozaszkolnej na terenie miasta i w Sarnowie. Zbiórka uliczna w Będzinie z powodu zimna i małego ruchu ulicznego przyniosła niewiele, gdyż zaledwi 1c25 zł. Doskonale wypadł obchód w Sarnowie, gdzie na akademję przybyła tłumnie ludność miejscowa. Po odczycie prof. Brodnickiego, wykonano udatnie szereg produkcji muzyczno-śpiewaczych, to też zebrani opuszczali akademję z uczuciem zadowolenia.

× **NIEDOSZŁE OBRADY PPS-LEWICOWCÓW.** Miejscowy zarząd lewicy PPS, zwołał w ub. niedzielę zebranie w sali przy ul. Marjackiej w Sosnowcu na które mieli przybyć również Kruk z Warszawy oraz Drobner, Rozenberg-Różycki i Czuma z Krakowa, celem wygłoszenia referatów. Szumnie zareklamowane asy jednakże nie przybyły. Przeto na wniosek Cierpisza miał wygłosić referat niejaki Śliwiński. Na skutek takiego oświadczenia na sali powstał hałas i zamieszanie. Spokój przywrócił dopiero kierownik podkomisarjatu pogońskiego, który wszedł na salę z policjantami i wiec rozwiązał.

× **TRAGIFARSA CZELADZKA.** Widząc, jak się im urywa grunt pod nogami i jak w krótkim czasie opinja uznała ich za skompromitowanych i ośmieszonych, radni komunistyczni urządzili w ub. niedzielę zebranie sprawozdawcze. Nie mając się jednak ani czem ani przed kim pochwalić, bredzili o swym sukcesie budżetowym i sypali w oczy nielicznej garstki piaskiem swych rzekomych zasług. Podobnie jak umarłemu kadzidło, tak komunistom czeladzkim nie pomogą puste frazesy pochwalne.

Poranek muzyczny

DLA MŁODZIEŻY.

Jak już donosiliśmy, w ubiegłą niedzielę o godzinie 11 rano w salach gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu, odbył się poranek muzyczny dla młodzieży staraniem Koła opieki. Poranek zasługuje dlatego na specjalną uwagę, że na program poranku, pierwszego w swoim rodzaju, złożyły się utwory osiemnastego wieku poprzedzone prelekcją. Prof. Wanda Chmielowska w słowie wstępnem, ujętem niezwykle barwnie i interesująco zapoznała młodzież z całokształtem muzyki 18-go wieku, z jej charakterystycznemi formami muzycznemi, jak gawoty, menuety, arje, bergeretty, sonaty. Prelekcja prof. Chmielowskiej miała tem większe pedagogiczne znaczenie, że słuchacze mieli możność bezpośredniego zapoznania się na przykład z muzyką włoską i francuską wieku 18-go, prelekcję bowiem ilustrowano wykonaniem szeregu utworów z tamtych czasów.

Tu należy podnieść wysoki poziom artystyczny wykonania pp. prof. Chmielowskiej (fortepian), Tymienieckiej (śpiew) i prof. Szaleskiego (skrzypce).

Słowem, połączenie celów kształcących z prawdziwie artystyczną biesiadą dla młodzieży jest godnem wysokiego uznania szczególnie u nas, gdzie pod względem wykształcenia muzycznego jest wiele do zrobienia. Pp. prof. Chmielowska, Tymieniecka i prof. Szaleski w dalszym ciągu dadzą młodzieży jeszcze szereg poranków w rodzaju poranku niedzielnego, przyczyniając się w ten sposób do zainteresowania się młodzieży muzyką i dania jej możliwie największą sumę wrażeń prawdziwie artystycznych.

Pierwszy poranek cieszył się dużą frekwencją, niewątpliwie i następne poranki ściągną możliwie największą liczbę nietylko młodzieży, ale i osób starszych z pośród inteligencji, gdyż jest to jedyna w naszych stosunkach lokalnych okazja do zapoznania się z historją muzyki.

× **ŚLADEM KOMUNISTÓW CZELADZKICH.** Wczoraj o godz. 10.30 rano w sali b. kina Zagłoba w Sosnowcu odbył się wiec bezrobotnych zwołany przez Związek pracowników użyteczności publicznej. Na zebranie przybyła znaczna liczba bezrobotnych, bo około półtora tysiąca osób, w czem znalazło się wielu komunistów. Kilku mówców w wywodach swych poruszyło kwestję zaopatrzenia bezrobotnych na zimę w ziemniaki i węgiel. W tym też duchu uchwalono rezolucję.

Przy odczytywaniu rezolucji z tłumu podszedł do przewodniczącego niejaki Wroński, znany komunista i zaproponował, aby do rezolucji wstawić punkt, że z racji 10-lecia rewolucji bolszewickiej bezrobotni sosnowieccy przysyłają towarzyszom moskiewskim braterskie pozdrowienia. Znajdujący się na sali przodownik policji z kilku policjantami rozwiązał wówczas zebranie, usiłując jednocześnie zatrzymać Wrońskiego. Ali ten znikł w tłumie, który przybrawszy groźną postawę, zachowywał się wyzywająco wobec przedstawicieli władzy, usiłując nawet jednego z nich pobić. Dopiero przybyłe posiłki policji konnej i pieszej opanowały sytuację, niedopuszczając do ekscesów.

× **ZWIAZEK POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W CZELADZI.** W ub. niedzielę odbyło się w Czeladzi organizacyjne zebranie powstańców śląskich w Czeladzi. Po wygłoszeniu referatu przez p. Gregorczyka, członka centralnego Związku powstańców w Katowicach, wybrano zarząd, który ukonstytuował się następująco: prezes — p. Józef Tajchman, wiceprezes — p. Ziętek z Siemianowic, sekretarz — p. Konieczny Edward, zast. sekr. — Majcherczyk Euzebjusz, skarbnik Jaworek Franciszek. Na zakończenie zebrani zaintonowali „Rotę“ Konopnickiej.

Odpowiedzi Redakcji.

Kiepskiemu poecie. Po co pan wydawał pieniądze na znaczek pocztowy, skoro w swym chwalebnym samokrytycyzmie sam się pan nazwał kiepskim poetą!

Tragiczna śmierć
UMYSŁOWO CHOREGO.

34-letni Kwiecień Stanisław, robotnik kopalni „Modrzejów", zamieszkały w Modrzejowie (Pastewna 2), szwankujący na umyśle, nosił się od dłuższego czasu z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Rodzina, znając zamiary Kwietnia, zwracała na niego baczną uwagę. Onegdaj jednakże Kwiecień opuścił niespostrzeżenie około godziny 11 wieczorem mieszkanie i udał się w niewiadomym kierunku. Rodzina, zaniepokojona nieobecnością Kwietnia, zawiadomiła o jego zniknięciu policję, która zajęła się odszukaniem go.

I oto wczoraj rano na brzegu Czarnej Przemszy w Modrzejowie znaleziono martwe zwłoki Kwietnia. Ubranie Kwietnia pokryte skorupą lodową, wskazywałoby na to, że denat w zamiarze samobójczym wskoczył do rzeki, poczem broniąc się instynktownie przed śmiercią, wydostał się ostatkiem sił na brzeg, gdzie też w nocy zmarzł.

Zwłoki topielca przewieziono do kostnicy.

× **Z ŻYCIA KUPCÓW W CZELADZI.** Onegdaj odbyło się w Czeladzi organizacyjne zebranie drobnych kupców w Czeladzi w sprawie założenia Stowarzyszenia samodzielnych kupców chrześcjan w Czeladzi. Zebranie zagail p. Jakób Domański, którego też zebrani jednogłośnie wybrali na przewodniczącego. Sekretarzował p. Edward Wróblewski. Po dłuższej dyskusji na temat konieczności założenia tego rodzaju Stowarzyszenia w Czeladzi, wybrano dziesięciu kupców, którzy zajmą się formalnościami związanemi z założeniem Stowarzyszenia, a mianowicie pp.: Radeckiego Stanisława, Domańskiego Jakóba, Bacińskiego Stanisława, Józefa i Stanisława Nowaków, Solarza Grzegorza, Bielnego Karola, Mokrskiego Marjana i Kupkę Józefa.

× **NOWY ZARZĄD C. K. S.** W ub. sobotę odbyło się w Czeladzi zebranie członków Czeladzkiego klubu sportowego, na którem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Marjan Mokrski — prezes, Mieczysław Rojewski — wiceprezes, Jan Lorek — sekretarz, Roman Nieszporek — skarbnik, Stefan Dubielewicz — gospodarz.

× **STARANIEM N. O. K.** został wygłoszony onegdaj w kręgielni fabryki Deichsla na Dębowej Górze przez p. Pasierbińskiego odczyt o H. Sienkiewiczu, którego wysłuchało z zainteresowaniem przeszło 100 osób.

× **FILM A TECHNIKA GRY FORTEPIANOWEJ.** We wtorek dnia 22 bm. o godz. 6 i pół wieczorem w sali kina „Corso" w Będzinie odbędzie się odczyt p. Luty Nunberg na temat „Film a technika gry fortepianowej". P. Luta Nunberg jest urodzoną będzinianką, mieszkającą w Paryżu. Odczyt na ten temat wygłaszany był przez p. Nunberg w Paryżu, Genewie, Lozannie, Bernie, Zurychu, Berlinie, Warszawie i Krakowie. Wszędzie napotykała się p. Nunberg na jak największe uznanie krytyków i fachowców. Korzystając z pobytu w swojem rodzinnem mieście p. Nunberg odczyt wygłosi z pokazami filmów, oddających grę wielkich pianistów tej miary co Korto, Casadesus, Wandy Landowskiej itp. Filmy te robione były w Paryżu wyłącznie dla badań p. Nunberg.

Z powodu wyjazdu prelegentki odczyt nie będzie powtórzony ani w Sosnowcu, ani w Katowicach.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Czerwińskiej. 7517

× **ŚW. MIKOŁAJ W DĄBROWIE.** Staraniem katolickiego Związku kobiet w Dąbrowie odbędzie się w dn. 4 grudnia r. b. sympatyczna zabawa dla dzieci, urozmaicona mnóstwem ciekawych i wesołych atrakcyj.

Gwoździem zabawy będzie przybycie św. Mikołaja, który grzeczne dzieci obdarzy łakociami i zabawkami.

Zabawa ta ma już ustaloną opinję, niewątpliwie więc i w tym roku cieszyć się będzie powodzeniem, dostarczając naszym milusińkim sporo radości i wesela.

× **ZA PRZYKŁADEM BĘDZINA.** W roku przyszłym kończy się termin umowy Magistratu dąbrowskiego z elektrownią okręgową na dostarczenie energji elektrycznej, wobec czego Magistrat wszczął starania w kierunku otrzymania tańszego źródła prądu. W tym celu mają być podjęte pertraktacje z Tow. frankowłoskiem, aby na wzór Będzina otrzymać na potrzeby miasta i jego mieszkańców potrzebną ilość energji elektrycznej po tańszej cenie.

Sprawa ta znajdzie się wkrótce na porządku obrad Rady miejskiej i po otrzymaniu upoważnienia, zarząd miejski podejmie kroki w kierunku realizacji zamierzenia.

Tajemniczy znachor i jego kochanka.
ON „LECZYŁ", A ONA KRADŁA. — UJĘCIE ZŁODZIEJKI O CZTERECH NAZWISKACH.

Od kilku tygodni w okolicach Sosnowca i Będzina krążył w towarzystwie dwudziestokilkoletniej niewiasty nieznany osobnik, lat około 50

z dużą, gęstą brodą.

Osobnik ów przedstawiał się jako znany znachor, leczący ziołami, towarzyszka zaś jego była rzekomą pomocnicą. Para ta odwiedzała szereg mieszkań ofiarując wszędzie swe usługi.

Naiwni wierzący w skuteczność sposobu leczenia ziołami,

przyjmowali domokrążnych oszustów

i nawet płacili znachorowi za udzielane absurdalne porady. Dopiero po opuszczeniu mieszkania przez oszustów spostrzegano zazwyczaj brak garderoby i innych przedmiotów. Bo oto, gdy „znachor" udzielał zainteresowanym porad i przepisywał „zbawienne zioła", towarzyszka jego, korzystając z nieuwagi domowników,

kradła co tylko wpadło jej do rąk,

Podobną wizytę złożył znachor wraz ze swą towarzyszką w tych dniach Zych Melanji, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Marjackiej 14. Znachor, wysłuchawszy zwierzeń kobiety o trapiących ją dolegliwościach, przepisał jej zioła, poczem wziąwszy od Zychowej należność za poradę, opuścił mieszkanie wraz z towarzyszką.

W chwilę po opuszczeniu mieszkania przez gości, Zychowa spostrzegła że wraz z nimi

ulotniło się kilka metrów różnych materjałów.

Czemprędzej przeto wybiegła na ulicę, a spostrzegłszy oddalających się złodziei wszczęła krzyk. Znachor, widząc co się święci zbiegł szybko w niewiadomym kierunku, pozostawiając na ulicy swą towarzyszkę, którą policja ujęła. Okazała się nią

znana w Zagłębiu złodziejka

o czterech nazwiskach. Tekla Jaskolska, Guzikowa, Marja Stemplewska, Mroczkowa. Zbiegły „znachor", jak się okazało, niejaki Stemplewski Franciszek był kochankiem złodziejki i razem z nią uprawiał oszukańczy proceder.

× **KOSZTOWNA USŁUGA.** Do Będzina przyjechał po zakupy kupiec Grajcer z Miechowa. Kupiec liczył, iż uda mu się w ciągu dnia załatwić wszystkie sprawy i że wieczorem będzie mógł wyjechać z powrotem do domu. Tymczasem stało się inaczej, a ponieważ Grajcer miał w Miechowie do płacenia długi terminowy, nie chcąc narazić się na nieprzyjemności, pobiegł na stację licząc, iż może spotka znajomego z Miechowa, któryby wyświadczył mu przyjacielską usługę. Przewidywania nie zawiodły, gdyż Grajcer istotnie natknął się na stacji na dobrego znajomego Joska Fajgenbauma z Trzcycy, któremu opowiedział swe zmartwienie, prosząc go o załatwienie sprawy. Fajgenbaum nie odmówił i otrzymawszy tysiąc zł. pojechał do Miechowa. Aliści po upływie dwuch godzin Fajgenbaum niezwykle zaaferowany wrócił do Będzina i odszukawszy Grajcera zakomunikował mu, iż otrzymane pieniądze zgubił lub też skradziono mu w pociągu, przyczem postradał również własne 150 zł.

Grajcer na taką wiadomość zaklął bardzo brzydko, poczem zadumał się głęboko, a nie mogąc widocznie nic lepszego wymyśleć, udał się z Fajgenbaumem do policji, gdzie opowiedział całą historję, prosząc o pomoc.

Grajcer słusznie rozumował, iż dwum troskom nie podoła, to też zmartwienie z racji straty pieniędzy pozostawił sobie, a sprawę odnalezienia zguby — policji. Kto wie? Może takie załatwienie sprawy okaże się dlań korzystne.

× **OSZUST W ROLI KONKURENTA.** Zięba Andrzej z Czeladzi od dłuższego czasu chodził do Nowakowskiej Wiktorji, zamieszkałej w Sosnowcu (Sąsiedzka 6), starając się jakoby o jej rękę. Pod pozorem przygotowań do małżeństwa, Zięba wyłudził od Nowakowskiej 200 mk. niemieckich i 50 zł. Przed nadejściem terminu ślubu Zięba porzucił swą niedoszłą żonę i zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszkodowana zwróciła się do policji ze skargą na oszusta. Za Ziębą rozesłano listy gończe.

× **ŚCIGANY LISTAMI GOŃCZEMI** Lubliński Hersz z Sosnowca, o którym niedawno pisaliśmy, że zainkasował 2000 zł. należących do brata jego Salomona (Piłsudskiego 46), zgłosił się onegdaj dobrowolnie do Urzędu śledczego w Sosnowcu. Lubliński został zatrzymany.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJSKIEJ PARY.** Onegdaj zostali ujęci w Sosnowcu małżonkowie Dudek ze Śląska, poszukiwani od dłuższego czasu przez ekspozyturę śledczą w Katowicach, za szereg nadużyć dokonanych na Śląsku. Dudkowie zostali przesłani do dyspozycji ekspozytury śledczej w Katowicach.

× **SIOSTRA OSKARŻA SIOSTRĘ.** Ziembińska Julja, zamieszkała w Sosnowcu (Aleja 7) oskarżyła przed policją swą siostrę Annę Krzykawską (Dekerta 22) o kradzież poduszki, wartości 60 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **AWANTURA W CZASIE PRZEDSTAWIENIA.** Bronisław Paczyński (kol. Saturn nr. 20), młodzieniec o bardzo żywym temperamencie, wszczął awanturę w czasie przedstawienia w sali klubu Tow. „Saturn" i mocno pobił jednego ze swych kolegów, za co policja spisała na niego doniesienie.

× **ZA ZADANIE CIĘŻKIEGO USZKODZENIA CIAŁA.** Annie Płomskiej skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu na 3 miesiące więzienia zamieniającego dom poprawy — jej szwagra 26-letniego Stefana Płomskiego, zamieszkałego w Dańdówce.

Między Płomskim a jego szwagierką od dłuższego czasu trwały nieporozumienia. W dniu 20 lipca b. r. znowu wybuchła kłótnia, przyczem zdenerwowany Płomski pochwycił duszę od żelazka, ważącą parę kilogramów i cisnął ją w twarz szwagierce, wskutek czego niewiasta straciła dwa zęby i odniosła ciężką ranę tłuczoną.

Kara jaką sąd wymierzył Płomskiemu jest stosunkowo łagodna, ze względu na silne wzruszenie duchowe, w jakiem znajdował się podsądny w krytycznym momencie. (l).

× **SKAZANIE ZWYRODNIALCA.** Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na 3 miesiące więzienia zamieniającego dom poprawy — 24-letniego Józefa Szczęsnego, zamieszkałego w Grudkowie, powiatu Będzińskiego za dopuszczenie się czynów niemoralnych z nieletnią dziewczynką. Szczegóły nie są znane wobec tajności rozprawy. (l).

Z ruchu wydawniczego.

Szaniec Nr. 10. niezależny dwutygodnik wojskowy, przynosi kilka pierwszorzędnych artykułów, jak np. „Narodowość oficera polskiego", „Na marginesie przeniesień" i t. d. Z „Szańca" dowiadujemy się, że gen. Kukiel, wniósł prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku na jeden rok bez poborów, gdyż od maja ub. roku nie uzyskał on mimo wysokich kwalifikacyj przydziału służbowego. Adres redakcji: Warszawa, ul. Wspólna 3 m. 1. Prenumerata kwartalna wynosi 5 zł.

Skazanie sekwestratora
ZA PRZYWŁASZCZENIE 3783 ZŁ.

(l) Na ławie oskarżonych przed sekcją karną przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiadł b. sekwestator Magistratu będzińskiego, Emanuel Hełczyński, oskarżony o zdefraudowanie 3783 złotych 15 gr. na szkodę miasta.

Obwiniony pełnił obowiązki sekwestratora i ściągał zaległe podatki w latach 1924, 1925 i 1926, przyczem przywłaszczył sobie 3783 zł. 15 gr.

Sprawa wyszła na jaw wówczas, gdy zwrócono się do płatników z wezwaniem do zapłacenia zaległych podatków, a ci masowo zaczęli się zgłaszać, przedstawiając kwity wystawione przez Hełczyńskiego.

Podsądny przyznał, że zasekwestrowanych pieniędzy nie wpłacił do kasy miejskiej, tłomacząc się jednak, że w lecie 1924 roku skradziono mu tę kwotę, o czem nie zawiadomił swej zwierzchniej władzy w obawie przed utratą posady.

Sąd skazał Hełczyńskiego **na 6 miesięcy więzienia, zasądzając odeń na rzecz Magistratu będzińskiego 3450 złotych.**

Kronika Zawiercia.

× **ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH.** Ubiegłej niedzieli miasto nasze obchodziło niecodzienną uroczystość. Zawiercianie swym najlepszym synom, padłym w walce o Niepodległość wznieśli pomnik na mogiłach tych, którym rannym w bojach nasz cmentarz wiecznego udzielił przytułku.

W obecności zgromadzonych przedstawicieli Rządu, wojska, władz miejskich, organizacyj i zgromadzonych tłumów uroczystość odsłonięcia pomnika rozpoczęto przemówieniem prezesa komitetu budowy, dyr. St. Szymańskiego, podnoszącego zasługi i ofiarność żołnierza polskiego przy kładzeniu pierwszych cegieł fundamentu Rzeczypospolitej.

O odsłonięcie pomnika dyr. Szymański poprosił jako najstarszego rangą pułk. Hilarskiego z 11 p. p., poczem oddał pomnik w opiekę władz miasta.

Ceremonjału poświęcenia dokonał ks. kan. Zientara — krótkie przemówienie wygłosili ks. kan. Wayzler, pułk. Hilarski i prez. Jenik.

Przy dźwiękach orkiestr grających „Rotę" — delegacje organizacyj stopnie pomnika zasłały wieńcami. Obchód zakończyła defilada policji, organizacyj przysposobienia wojskowego i stowarzyszeń przed starostą Kowalskim i reprezentantami wojska.

Piękny pomnik wykonany według projektu profesora Raszki z kamienia szydłowieckiego, w wysokości 6 mtr. i rozpiętości 5 mtr., stanowi nieposlednią ozdobę zawierckiego cmentarza.

Na pomniku wyryte są nazwiska i imiona tych, którzy urodzeni lub zamieszkali w Zawierciu, polegli w bojach o wolność Ojczyzny i rodaków, którzy z ran odniesionych na polach bitew dla Polski, żywota tu dokonali w latach 1914 — 1920. Urodzonych lub zamieszkałych w Zawierciu 24, zmarłych w szpitalach wojskowych z Czortkowa i Włodzimierza Wołyńskiego w Zawierciu 30.

Kącik humorystyczny.

URATOWANY.

Ona do męża: Krawcowa przysłała list z zawiadomieniem, że przed zapłaceniem starego rachunku nie uszyje mi żadnej nowej sukni.

On: Naprawdę? Jaka ona miła! Zaraz poślę jej list zpodziękowaniem.

GWIAZDA FILMOWA.

— Musiałam pana już kiedyś gdzieś widzieć... Pańska twarz wydaje mi się tak znaną.

— Ależ oczywiście! Jestem przecież pierwszym mężem Pani.

NIECIERPLIWA.

— Nie mów najdroższa nikomu o naszych zaręczynach.

— Tylko Lili powiem. Ta idjotka powiedziała, że nie znajdę głupiego.

OJCIEC I SYN.

— George Washington był w twych latach prymusem w klasie.

— A w twoim wieku był prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Ze świata.

ŚMIERĆ POGROMCY — POLAKA.

„Az Est" z Temeszwaru donosi o wypadku z cyrku Kludskiego, którego ofiarą padł pogromca dzikich zwierząt, niejaki Stanisław Urbański. Nieszczęśliwego znaleziono w stajni słoni z pogruchotanemi żebrami i ciężkiemi okaleczeniami głowy. Zaraz na pierwszy rzut okna można było poznać, że słonie zatratowały na śmierć swą ofiarę. Przy sekcji zwłok skonstatował jednak lekarz policyjny na głowie Urbańskiego ciężką ranę, pochodzącą bez żadnej wątpliwości od uderzenia kijem. Dalsze śledztwo wykazało, że pogromca w ten sam wieczór bawił w winiarni, którą o północy opuścił w stanie silnie podnieconym. Władze skłaniają się do mniemania, że pogromca w drodze powrotnej do cyrku został napadnięty i pobity kijami aż do nieprzytomności. Napastnicy prawdopodobnie zawlekli potem nieprzytomnego do stajni słoni, gdzie przestraszone zwierzęta stratowały go.

ZDERZENIE SAMOLOTU Z POCIĄGIEM.

Pierwsze chyba w dziejach awjacji zderzenie samolotu z pociągiem nastąpiło przed kilku dniami około Newmarket (Stany Zjednoczone). Silna mgła uniemożliwiła pilotowi kierowanie aparatem, postanowił przeto wylądować „na ślepo", nie przeczuwał jednak, że wpadnie na ekspres w biegu. Maszynista zdążył, na szczęście, chwycić za hamulec parowozowy, pilot zaś znalazł na tyle przytomności umysłu, by wyskoczyć z aeroplanu. Dzięki temu p. Hobson okupił tytuł pierwszego awjatora „wykolejonego" przez pociąg... kilkodniowem zaledwie leżeniem w łóżku i lekkiemi obrażeniami ciała.

HIGJENA W SZKOŁACH.

W Steglitz, jednem z przedmieść Berlina, kończy się obecnie budowa gmachu szkolnego, którego niezwykła oryginalność polega na tem, iż wzniesiony on został całkowicie ze szkła, oraz belek żelaznych. O wyborze tego materjału budowlanego zdecydowało ekspose komisji higjeny szkolnej, wyjaśniając, iż promienie słoneczne są najskuteczniejszym środkiem zapobiegawczym i leczniczym— przeciwko tak rozpowszechnionej wśród młodego pokolenia gruźlicy. Przezroczysty ten dom składać się będzie z 24-ch sal szkolnych, w których wykłady rozpoczną się na początku roku 1929-go.

ZDOBYCIE „GÓRY BOGÓW".

Przed kilku dniami został ponownie zdobyty przez garstkę turystów Olimp, „góra bogów", trudny do wyjścia szczyt, liczący 3 tysiące metrów wysokości. Ekspedycja składała się z 43 uczestników, wybitnych ludzi Francji, Szwajcarji, Anglji, Hiszpanji, Ameryki i Grecji. 40 żołnierzy, 13 tragarzy i jednego przewodnika. Wśród wielu nieprzewyciężonych trudności zdobyto śnieżny wierzchołek Olimpu po dwudniowym marszu. Ze szczytu widać całą Macedonję, Trację, część Grecji i wyspy morza Egejskiego.

OGRZEWANIE MORZA.

Zimno się robi na samą myśl o kąpielach morskich, w grudniu. A jednak niemiecka plaża w Westerland na wyspie Sylt, marzy o zorganizowaniu sezonu zimowego, równie świetnego jak letni. Gdy zaczną się zimna kabiny kąpielowe będą ogrzewane, jak również kryte korytarze, prowadzące do wybrzeża. Sztuczne słońca, ogromne radjatowy elektryczne ustawione będą wzdłuż plaży i umożliwią amatorom kąpieli miłe pluskanie się w letnich falach morskich..

SZTUCZNA KRTAŃ MILJONERA.

Senator Coleman Du Pont de Nemours, jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce, poddał się w tych dniach operacji raka w gardle, której dokonał znany chirurg prof. dr. Mc. Kenty. Chirurg wyciął pacjentowi struny głosowe, krtań, część języka i przewodu oddechowego. W miejsce usuniętych organów włożono „mechaniczną krtań" wynalazku dr. H. Lane z Western Electric Company i dr. Mc. Kenty, który nad tym problemem pracował 20 lat. Sztuczna ta krtań pozwala pacjentowi mówić wprawdzie głosem innym, monotonnym nieco, lecz zrozumiałym.

Olbrzymi potwór w przepaści bagna.

TOPIELEC Z PRZED 3 MILJONÓW LAT.

Roy Chapman Andrews, słynny archeolog amerykański, który w pustyni Gobi dokonał wielu niezwykłych wykopalisk, w bardzo oryginalny sposób opisał katastrofę, jakiej uległ mniej więcej przed trzema miljonami lat olbrzymi potwór zwany przez paleontologów — baluchiterium.

Podniętą do opisania tego wypadku było wykopalisko. W torfowisku pustyni Gobi odgrzebała wyprawa prof. Andrewsa potwornej wielkości szkielet.

Nogi zwierzęcia były wbite prosto padłe w ziemię, a szczęka wraz z zębami znajdowała się w najbliższej warstwie pod powierzchnią.

Na zasadzie tego osobliwego rozmieszczenia kości przedpotopowego potwora odtworzył prof. Andrews następującą scenę:

Słoneczny ranek letni zawitał nad Mongolją. Baluchiterium, największe zwierzę, jakie kiedykolwiek żyło na ziemi, najadłszy się do syta soczystych liści, wyszedł na brzeg lasu. Słońce prażyło niemiłosiernie. Zwierz poczuł pragnienie i przez puszystą łąkę puścił się w stronę rzeczki.

Jeszcze kilkanaście kroków dzieliło go od wodospadu, gdy nagle zapadła w błoto jedna noga potwora. Wsparł się mocniej na drugiej ale i ta ugrzęzła w bagnie. Baluchiterium rzucił się niespokojnie, gdyż błoto dochodziło mu już do brzucha i czuł, że coraz głębiej zapada. Wydał przeraźliwy ryk i począł deptać olbrzymiemi nogami, lecz każde stąpnięcie kopało mu grób.

Za chwilę sterczała już tylko głowa, jeszcze raz nią wstrząsnął olbrzymi potwór i zginął w przepaści bagna.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	„	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"